

chopp, fan-
t Aida bem
os os jovens
m. Nos dias
e Ano Inter-
ntude, have-
para jovens
cha da Co-
eregrinos de
coordenando
ovens. O res-
dias 16 a 20
vidido entre
s (Seminário
Corações em
nha) e Pa-
Madalena So-
formações i-
Pe. João Ro-
276-4409.
que tem tom
o), onde se li-
faminto se li-
se sabe que
nos rumos t-
reflexão bibli-
emas da vi-
o para a ch-
or, como d-

EXTRAOP
em ROM

Paulo II co-
odo Extraop
vera a conte-
e os dias 25
de dezembro
20.º aniversá-
rio do Concl-
uem deve con-
Sinodo são s-
s 100 Conferê-
cias dos cha-
bem como
os Bispos d-
ais.

do Sinodo se
e aprofunda
informaçã-
lização do Co-
II ao nível
sal e das Igre-
do deverá p-
aprofundam-
decisões do
na aplicação
a, também à
ências.
Papa, o Sin-
nitirá aos bis-
na certa ma-
e extraordi-
padres com-
s, compartil-
mentos, as
as e as espe-
reja vive nas
es do mundo

ORA sem p

os atrás, age-
umas calcul-
mécnicas. A
das calcula-
ateria e a l-
forum se-
s e adaptat-
Os tipos e
também se
Joje em dia-
e fazem cál-
lápiz, pois a
umbarcou as
mples.
uma das emp-
as em lançar e
uladoras, os
do ao me-
modelos de ca-
olsço que são
por energia s-
30 e 1530).
vés do reap-
luo ambiente,
a o uso de p-
Esses mo-
os para esta-
de casa, co-
avradores.

TYGODNIK KATOLICKI

SPOŁECZNO-KULTURALNY

ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

LUD

KURYTYBA — 12 lutego (fevereiro) — 1985 — Nr 3.952 — (5/85)

"LUD" (O POVO)

UNICO JORNAL POLONES

NO BRASIL

FUNDADO EM 1920

Sowieckie zbrojenia

Propaganda sowiecka utrzymuje, że Stany Zjednoczone i kraje Sojuszu Atlantyckiego odpowiedzialne są za wyścig zbrojeni, któremu jakoby Moskwa usiłuje zapobiec podejmując w Genewie rozmowy z Ameryką.

Ronald Reagan w roku 1980 wygrał wybory m. in. dlatego, że wysunął program dozbrojenia Stanów Zjednoczonych, wskazując — podobnie jak w roku 1984 — na stan rosnących zbrojeń sowieckich, które Zachód musi równoważyć, aby utrzymać pokój. Jednak mimo wysokiego budżetu na obronę, niewiele się zmieniło w układzie sił między Sojuszem Atlantyckim i Paktem Warszawskim. Zwłaszcza w ilości pocisków dalekiego zasięgu i zmontowanych na nich głowic Sowiety nadal górują nad Zachodem i w ciągu ostatnich czterech lat zwiększyły swoje arsenały o co najmniej 140 tryzłowicowe rakiety SS-20, wymierzone w Europie Zachodnią.

W roku 1980 Sowiety dysponowały 833 pociskami z pojedynczymi głowicami atomowymi i 947 głowicami, podczas gdy Stany Zjednoczone miały 342 pociski i 342 głowice.

Jak dalece zmieniła się sytuacja w ciągu czterech lat? Niewiele. W chwili obecnej Rosja dysponuje 1189 pociskami jednogłowicowymi i 1,675 głowicami, przy 390 amerykańskich jednogłowicowych i takiej samej ilości wielogłowicowych. Zestawienie powyższe nie obejmuje pocisków SS-20 o zasięgu tysiąca kilometrów i SS-23, obliczonych na zasięg 500 kilometrów, które Sowiety wprowadziły ostatnio do Niemiec Wschodnich i Czechosłowacji. Nie jest to zresztą istotne, gdyż cała Europa jest już w zasięgu SS-20. Poza tym Pakt Warszawski dysponuje 3.000 samolotami, mogącymi zrzucać bomby atomowe na określone cele. Przewaga sowiecka jest zdecydowana, zwłaszcza że dowództwo Sojuszu Atlantyckiego zdecydowało się zmniejszyć swą siłę o około 1.400 różnego roz-

daju broni nuklearnych, taktycznych, a więc o niewielkim zasięgu. Jest to broń do użycia na polu walki.

Natomiast zmienili się nieco stan posiadania broni konwencjonalnych. W roku 1980 Rosja i kraje wasalskie dysponowały 19.500 czołgami przy 8.300 czołgach na stronie zachodniej. W roku 1984 liczba czołgów w dyspozycji Paktu Warszawskiego podniosła się do 20.600, zaś na stronie zachodniej do 14.500 czołgów nowoczesnych, doskonalszych od sowieckich. Wprawdzie Sowiety mają więcej samolotów do zastosowania taktycznego (4.707 w roku 1984), to jednak samoloty bojowe Sojuszu Atlantyckiego (3.313) są bez porównania szybsze i lepiej wyposażone. Zdolne są penetrować głęboko w terytorium przeciwnika. Stosunek ilości dywizji wojsk lądowych niemal się nie zmienił przez ostatnie 4 lata. W roku 1984 Pakt Warszawski miał do dyspozycji w Europie 50 dywizji, Sojusz Atlantycki — 43. Nad ograniczeniem liczby wojsk i broni konwencjonalnych obraduje od niemal 20 lat specjalna konferencja w Wiedniu, bez żadnych wyników. Rosja ma przewagę nad Zachodem, jeśli chodzi o szybkość wprowadzenia do akcji nowych oddziałów z odległości zaledwie kilkuset kilometrów. Posiłki z Ameryki musiałyby przebyć Atlantyk — 3.500 mil, czyli około 6.000 kilometrów. W magazynach w Europie Zachodniej znajduje się wyposażenie dla dodatkowych 4 dywizji amerykańskich, które mogą być w razie wybuchu wojny przerzucone przez Atlantyk stosunkowo szybko. Wkrótce zostanie dostarczone wyposażenie dla piątej dywizji.

Sowiety mają większą ilość niemal każdego rodzaju broni. Zachód natomiast przewyższa ich jakością. Rosja na zbrojenia wydaje około 15 procent dochodu narodowego, Stany Zjednoczone — 6 procent.

Propaganda Moskwy, demonizująca zbrojenia amerykańskie, ma zmylić opinię światową i odpowiedzialność za dalsze zbrojenia — a więc i za groźbę wybuchu konfliktu — przerzucić na Stany Zjednoczone. Świadomość istniejącego stanu rzeczy jest szczególnie ważna teraz, kiedy po spotkaniu sekretarza Shultza z Gromyką w Genewie oraz zapowiedzi dalszych spotkań wywołują zbyt wiele przedczesnych nadziei.

("Nowy Dziennik")

Amerykańskie satelity-szpiegi

Amerykański autobus przestrzenny DISCOVERY umieszcil w kosmosie pierwszego z serii satelity-szpiega SIGINT. Zadaniem tego satelity będzie informować bezustannie Pentagon o wszelkich zbrojeniach sowieckich. Inne satelity, jak np. IKON, dostarczają będą fotografił o wielkiej precyzji i dokładności w ciągu 24 godzin bez przerwy. Będą one zdolne fotografować nawet w nocy wszelkie obiekty jak np. ruchy dalekonośnych pocisków sowieckich. Pociski te mogą ulec zniszczeniu za ledwie ukazać się w przestrzeni. Ten amerykański system satelitów-szpiegów, nazwany "wojną wśród gwiazd", stanie się najlepszą obroną przed jakimkolwiek atakiem sowieckim. Cztery satelity typu IKON wystarczą, by "trzymać w szachu" wszelkie ataki ze strony ZSRR.

Satelity powyższe zaliczyć należy do cudu techniki elektronicznej USA a ich realizację przypisuje się głównie zdecydowanej akcji Reagana. Dzięki satelitom-szpiegom bowiem USA utrzymują wyższość przestrzenną nad Związkiem sowieckim, który nie posiada satelitów o tak wielkiej precyzji i awansu technicznego jak Stany Zjednoczone. Nie należy się więc dziwić, że prasa sowiecka twierdzi, iż satelity amerykańskie utrudnią wszelkie rozmowy na temat rozbrojenia nuklearnego. Z drugiej zaś strony USA będą miały w ręku potężny atut, by skłonić ZSRR do częściowych przynajmniej ustępstw.

Jednym słowem — amerykańskie satelity-szpiegi będą również rejestrowały wszelkie wyłamania się Moskwy z zachowania traktatów lub zapisanych w tym traktacie restrykcji w produkcji niektórych broni nuklearnych.

Brazylijski satelita

Dnia 8 lutego br. został wystrzelony w przestrzórca pierwszy brazylijski satelita BRASILSTAT z wyrzutni umieszczonej na terenie Gujany Francuskiej. Umieszczony na wysokości 36 km, BRASILSTAT zbudowany przy pomocy techniki francuskiej będzie zdolny dokonywać transmisji 24 tys. bezpośrednich połączeń lub wspólnej transmisji 48 programów telewizyjnych. Prócz tego przyniesie nieocenione usługi meteorologicznej, rolnictwu, informacji o charakterze handlowym itp. Satelita brazylijski będzie funkcjonował przez 8 - 10 lat, poczem musi być zastąpiony przez innego satelity. W naukowych kołach brazylijskich utrzymuje się przekonanie, że jeśli podtrzyma się finansowo grupę uczonych brazylijskich w okresie 8-10 lat będą oni w stanie wybudować nowego satelity własnymi siłami.

Warto nadmienić, że BRASILSTAT zacznie operować w terminie najwyżej 45 dni dzięki ekipom EMBRATEL i APAR AERESPACE posiadającym swe centrum w Guaratibie w stanie rioskim. Centrum to posiada kilka komputerów i 13 ogromnych anten, za pomocą których dokona precyzyjnych operacji, by satelita był zdolny działać według z góry ustalonego planu.

Rośnie prestiż Kongresu



ULYSSES GUIMARAES, naczelny szef partii PMDB i mąż zaufania nowego prezydenta, otrzymał ostatnio memoriał prezesa partii PMDB Parany, Sta. Catariny i Rio Grande do Sul, w którym apelowali o efektywny udział tych stanów w przyszłym rządzie. W tym apelu nie pominięto energicznej wypowiedzi gubernatora parańskiego José Richa występującego przeciw ewentualnej kontynuacji niektórych elementów PDS w nowym ministerstwie, jak również postawieniu na marginesie stanu Parany.

* * *

W każdym systemie demokratycznym bardzo ważną rolę odgrywa Kongres. Brazylia wracając do pełnej demokracji tym samym musi uznać prestiż Kongresu. Przede wszystkim chodzi tu o dwa bardzo ważne stanowiska: przewodniczącego Senatu oraz przewodniczącego Federalnej Izby Deputowanych. Oni to właśnie kierują sesja-

mi w których dyskutuje się najważniejsze problemy państwa. Nic więc dziwnego, że o te stanowiska starają się już teraz 3 największe partie tj. PMDB, PDS i PFL (Front Liberalny).

Jak dotąd mamy do zanotowania dwa nazwiska na przewodniczącego Izby Deputowanych: Ulysses Guimarães i Alencar Furtado. Pierwszy jest od lat naczelnym szefem partii PMDB. Jego groźnym rywalem może być Furtado posiadający 50 procent głosów peemdeblistów oraz sporą liczbę deputowanych mafulistów a także z partii PDT i PT. Wybór jednego z nich nastąpi dnia 28 lutego podczas takiego głosowania deputowanych.

Jeśli chodzi o przewodniczącego Senatu partia PDS posiadała wielkie szanse by obrąć swego kandydata, a to dzięki temu, że miała większość senatorów. Taka była sytuacja PDS przed wyborem prezydenta. Jednakże dysydenci tej partii przechodząc na stronę opozycji jako Front Liberalny, pozbawili PDS tej większości. Obecnie PDS liczy tylko 24 senatorów, gdy tymczasem PMDB ma ich 25, a Front Liberalny — 18. Jeżeli więc nastąpi wspólne porozumienie między PMDB i Frontem Liberalnym — ich kandydat powinien mieć zapewne zwycięstwo. Nie będzie to jednak rzeczą łatwą, ponieważ kandydat PDS Luiz Vianna cieszy się ogromnym prestiżem wśród partii politycznych. Jego rywalem będzie Itamar Franco z PMDB.

Ważne Wydarzenia

♦ LIMA — Podczas swej wizyty do 6 krajów Ameryki Łacińskiej Papież Jan Paweł II domagał się od władz tych państw reformy rolnej i koniecznych środków dla produkcji rolnej. Kilkakrotnie potępił Teologię Wyzwolenia jako walkę klas oraz wyłączenie z ewangelizacji klasy zarobkowej. Kościół katolicki — stwierdził Ojciec Św. sprzeciwia się marksizmowi a równocześnie występuje przeciw niesprawiedliwości społecznej.

♦ BRASILIA — Już jest opracowany szczegółowy program objęcia rządów przez nowego prezydenta Tancredino Neves na dzień 15 marca br. Ceremonia ta odbędzie się w sali Federalnej Izby Deputowanych. Przewidziany jest udział 600 członków delegacji zagranicznych oraz setek dziennikarzy krajowych i zagranicznych.

♦ WASZYNGTON — Prezydent Reagan przedstawił Kongresowi projekt budżetu na rok 1986, który oplewa na sumę 973,7 mld dol. z czego Pentagon ma otrzymać 322,2 mld dol. na produkcję broni przestrzennych (przeciw nieprzyjacielskim pociskom) m. in. amerykańskich pocisków rakietowych typu MX.

♦ BUENOS AIRES — Tancredino Neves składając 2-dniową wizytę Argentynie, został przyjęty przez prezydenta Alfonsina z wszystkimi honorami jako szef państwa. Udzielając wywiadu prasie, Tancredino w tonie energicznym oświadczył, że w wyborze ministrów nie ulegnie żadnej presji czy groźbom ze strony partii czy polityków.

♦ KURYTYBA — Prezydent Figueiredo inauguruje dnia 15 lutego na lotnisku wywiniętym Bacachery w Kurytybie drugie w całej Brazylii Centrum Kontroli Lotniczej (Cindacta II), które obejmuje 3 południowe stany Brazylii tj. Paraná, Santa Catarina i Rio Grande do Sul.

♦ SAN DOMINGOS — Ministrowie spraw zagranicznych oraz skarbu państw należących do Grupy Cartagena odbyli konferencję w Rep. Dominikańskiej na temat długów krajów Ameryki Łacińskiej. Istnieje ogólna obawa, że wobec deficytu USA obliczonego na 185 mld dol. wzrosną procenty od kredytów udzielanych przez banki amerykańskie.

♦ WARSZAWA — Zapadł już wyrok na czterech morderców ks. Popiełuszki. I tak mł. Adam Pietruszka i kpt. Grzegorz Piotrowski skazani zostali na 25 lat więzienia, podczas gdy Leszek Pekala i Waldemar Chmielewski otrzymali karę 15 i 14 lat więzienia.

PODSŁUCHANE...

SLUB W RIO DE JANEIRO

"Co Bóg złączył niechaj człowiek nie rozłącza". Jeszcze raz zabrzmią te słowa w naszym polskim kościółku w Rio de Janeiro a na końcu uroczystości wszyscy obecni wyłącgnawszy swe ręce błogosławili nowożeńcom, życząc im z głębi serca aby tej nowo-powstałej rodzinie nigdy nie zabrakło łaski Bożej.

Kazimierz Wojda przyjechał niedawno z Polski ale Janina Sadowska przybyła do Rio już wiele lat temu aby zamieszkać u swej ciotki pani Anastazji Rusak. Idąc w ślad p. Anastazji, Janina już od kilku lat jest członkiem zarządu Tow. Polonia, pełniąc funkcje sekretarki.

Śięgam pamięci wstecz, w już odległy bardzo rok 1952, kiedy to przyjechałem do Rio. Wówczas p. Anastazja wraz z mężem, sp. Julianem Rusakiem prowadził pensjonat, w którym się stołowałem przez przeszło rok. W przeciugu tych trzydziestu kilku lat miałem okazję zauważyć jak niezwykle czynna była i jest p. Anastazja w kolonii polskiej, bądź to w Kole Polek bądź w Tow. Polonia. Sp. Julian Rusak wraz z żoną p. Anastazją to prawdziwe filary życia polonijnego w Rio de Janeiro.

W dniu 26 stycznia cała kolonia polska w Rio cieszyła się z p. Anastazją i jej siostrzenicą, córką i zięciem Kazimierzem, ze powstała w Rio jeszcze jedna polska rodzina. Modliliśmy się w kościele za szczęście młodej pary a także za ich rodzinę w Polsce, a na pewno niejednemu z obecnych przyjrzał się Psalm 22: "Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego".

Przyjęcie w nowej siedzibie Tow. Polonia wypadło nadzwyczaj miłe a uginające się, suto zastawione stoły i przyjazny nastrój były najlepszym dowodem tego, że kolonia polska w Rio to jedna wielka, solidarna rodzina.

Tomasz Lychowski

DIALOG POLAKÓW Z NIEMCAMI

W styczniu br. ukazał się w Niemczech Zachodnich pierwszy numer pisma DIALOG nie tylko w języku polskim, ale także w wersji polsko-niemieckiej, wydawanego przez grupę polskich emigrantów, przy współpracy Niemców. DIALOG ma stanowić forum dyskusji o Polsce, rzeczywistości, historii, koncepcjach myśli politycznych, prawdach i zafal-szowaniach. Kultura, literatura i polityka — to trzy obszary, na których skupiają się wysiłki redakcji. Wyracowanie wspólnej płaszczyzny dla studentów z Niemcami jest obowiązkiem i zadaniem, które określać będzie nasza dojrzałość polityczną. Pojednanie bowiem jest głównie sprawą narodów a nie rządów. O tym należy rozmawiać, ale równocześnie prezentować się poprzez naszą kulturę, polską literaturę, obyczaje, zasady itp. Podstawowymi zasadami DIALOGU — to otwartość, tolerancja i dobra wola. Można mieć nadzieję, że nieustający dialog przelamie odwieczne bariery. Każdy numer DIALOGU zawierać będzie eseje, szkice historyczne, opracowania literackie, rozmowy o spotkaniach Wschód — Zachód. Polacy muszą mówić o sobie w taki sposób, by w świecie zyskali na prestiżu. Wydawcą jest Marek Orzechowski.

("Ostatnie Wiadomości")

UWAGA! UWAGA! CZYTELNICZY Z KURYTYBY!

Zamówione przez Was SŁOWNIKI PORTUGALSKO-POLSKIE czekają na osobisty odbiór w Grafica Vicentina Ltda. — Al. Cabral, 846.

Nie będziemy wysyłać przez pocztę.

NOWA CENA SŁOWNIKA PORTUGALSKO-POLSKIEGO

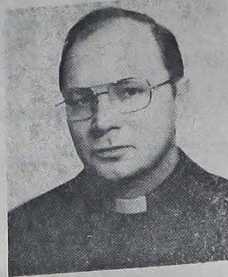
Od 4-go lutego br. wskutek wielkiej podwyżki papieru SŁOWNIK PORTUGALSKO-POLSKI prof. Mariana Kawki kosztuje Cr\$ 45.000.

Kto zamówił SŁOWNIK przedtem (nazwiska mamy odnotowane) wysłemy przez Reembolo Postal po starej cenie Cr\$ 38.000 plus kosztą przesyłki.

Administracja "Ludu"

Generalny Przełożony Księży Chrystusowców Z WIZYTĄ W BRAZYLII

OD REDAKCJI: W ubiegłym tygodniu odwiedził dom centralny Księży Misyjonarzy w Kurytybie oraz redakcję LUDU wybitny gość z Polski — Ks. Dr Edward Szymanek — generalny przełożony Księży Chrystusowców. Odwiedził on placówki Prowinicji Polskiej tego Zgromadzenia w Rio de Janeiro, Paranie, Rio Grande do Sul, jak również w Argentynie i Urugwaju. Dziekując serdecznie za tę miłą wizytę, podajemy poniżej ważne szczegóły dotyczące licznych placówek Księży Chrystusowców.



Przebywa w Brazylii odbywając wizytację kanoniczną placówek — Przełożony Generalny Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, ks. dr Edward Szymanek. Dostojny gość został wybrany Przełożonym Generalnym na VII Kapitułę Generalnej Towarzystwa, która miała miejsce w 1983 roku. Przed wyborem przez wiele lat pełnił odpowiedzialne funkcje w zarządzie Zgromadzenia. Był profesorem, następnie Rektorem Seminarium Zagranicz-

nego, oraz wikariuszem generalnym Zgromadzenia Księży Chrystusowców. Ks. dr Edward Szymanek jest wychowankiem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie zdobywał stopnie naukowe. Jest on w Polsce znanym i cenionym egzegeta Pisma Świętego.

Pełniąc funkcję Przełożonego Generalnego Towarzystwa Chrystusowego, odwiedza wszystkie placówki gdzie pracują Chrystusowcy, a więc

Franca, Holandia, Niemcy, Włochy, Anglia, Stany Zjednoczone, Kanada, Brazylia, Argentyna, Urugwaj, Australia, Nowa Zelandia, Maroko, Republika Południowej Afryki.

W Brazylii natomiast odwiedził parafie: św. Jana Chrzczela, św. Piotra i Pawła w Kurytybie, Balsa Nova, Bateias, Campo Largo, Campo do Tenente, Barão de Coteippe, Vila Aurea, Carlos Gomes, Ijuí, Guarani das Missões, Dom Feliciano, Mallet, Cruz Machado, Santana, Rio Claro do Sul i Rio de Janeiro. Złoży również oficjalne wizyty władzom kościelnym. Odwiedził także placówki w Argentynie i Urugwaju. Pobyt swój w Ameryce Południowej zakończy rekolekcjami które przeprowadzi dla swoich współpracowników.

Księża Chrystusowcy Prowinicji Południowej Ameryki cieszą się z tej wizytacji i wierza, że przyniesie ona doskonały owoc w postaci duchowego wzrostu i pogłębiecia życia zakonnego.

DWA ŚWIATY

Tylko podziwiać świecące słońce. Ono ogrzewa. Daje zdrowie. O jak nas cieszy, gdy się pokaze. Wczesnie wstaje wiosna. Im jaśniejsze, tym piękniejsze. Powoduje radość psalczą. Pobudza pieszczadło do śpiewu. Różnych kolorów psalczą, na różne tony śpiewają. Nut nie znają, a tak pięknie śpiewają. Nie traca czasu na ćwiczenia śpiewawcze. Od siebie przez gardzielko i stukaniem dzióbka, pięknie, harmonijnie i donośnie śpiewają. Trawka podrostać zaczyna. Bydełko ją jej słodczyć się żywi, teżej. Coraz więcej mleka przybywa. Tylko je pić, bo zdrowie daje nierozumnym i rozumnym stworzonkom. Napawa się człowiek radością. Milej mu się pracuje na roli, bo wszystko rośnie z podziwem przez świecące słońce i obfite opady deszczowe. Drugi świat, to dzieła człowieka. Ile w dzisiejszych czasach dróg asfaltowych. Ile domów wysokopiętrowych. Aut przebiegających wielkie szosy, samolotów krajowych i zagranicznych. Kierowca ich jest człowiek, zatem stworzenie rozumne. Obfituje dzisiejszy świat w nowoczesną wiedzę. Dlatego tak jest postępowy. Jak Bóg stworzył pierwsze elementy twórcze bez wysiłku, bez zmęczenia, tak człowiek swoje dzieła buduje z wielkim umęczeniem umysłowym i fizycznym. Ile wkłada w swoje dzieła pieniędzy i wysiłku. Najlepiej o tym wiezdza ich twórcy. Nie ma innego wyjścia. Najlepsza odpowiedź jest tradycyjne powiedzenie: "Nie ma kolaczy bez pracy". Zatem pracuje człowiek, bo jego wysiłek daje "kolacze". Co więcej, zadowolony i satysfakcyjny.

Ks. Franciszek Maszner, CM.

OFIARY NA "FUNDUSZ LUDU" — wpłacone w styczniu/85:

Jan Ciesielski — São Paulo	10.000
Francisco Zawadzki — Rio Pardo	1.000
Francisco Filipak — Curitiba	5.000
Alberto Maslon — Praia Grande	5.000
Adam Kozłowski — Rio de Janeiro	20.000
Wanda Warchalowska — Vila Velha	20.000
Izabel Galarda — Curitiba	10.000
Ks. Stanisław Borysiak — Ivaipora	10.000
Wacław Federowicz — Rio de Janeiro	5.000
Walter Słomiak — USA	14.200

Szczodrym Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać"!

ŚP. Maria Hamilko



Po wielu latach cierpienia wskutek sklerozy zmarła 14 lutego 1985 roku w Kurytybie małżonka HANNA MILKO XAXIM MARIA MILKO — wdowa po Bronisławie Hamilko, przeżyła 83 lata. Urodziła się 14-8-1902 roku w Rio Claro, gdzie weszła za mąż, pracowała i wychowywała swoje dzieci. W Kurytybie przeprowadziła się w 60-tym roku życia.

Pozostawiła w żalobie 6 dorosłych dzieci, 23 wnuczek i 13 prawnuków. Została pochowana w Kurytybie na cmentarzu w Boqueirão w ścisłe dwóch księży: ks. Domingos i ks. João, przy którym udzielał rodzinie, swoim krewnym i przyjaciółom. Niech odpoczywa w pokoju.

Bronisława Hamilko Mikowski



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Grafica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD"

Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba; Livro "B" N.º 124 de 9-12-1946. Averbado sob N.º 62.990 de 22-8-1962. Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial — Protocolo 12.074 de 28-4-1974.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordrem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral 846, Caixa P. 988 — Telefone: 222-1057 (PABX) — 80.000 Curitiba - PR — Brasil

GODZINY PRZYJĘĆ:

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1985

Pocztą zwykłą:	
W Brazylii — za rok 1985	Cr\$ 30.000
W krajach północno i połudn-amerykańskich	35 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	45 dolarów
Cena egzemplarza	Cr\$ 750

Director Geral: Pe. Lourenço Mika
Redatores: Pe. José Zajac e Pe. Jorge Morkis
Administração: Pe. Geraldo Valença, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Selcik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislaw Kozłowski, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Bronisław Kozłowski, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen, Sr. Ignacy Jęsan; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Slawa Stepiak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Pe. Francisco Maszner, CM; Sr. Guido R. Muck; Tomasz Lychowski; Sr. Stanisław Kłmaszewski; Sr. Jan Wozarek; Sra. Helena Domianska; Sra. Halina Marciniowska; e Roman Wachowicz.

★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

SCENERIA BOMBY ATOMOWEJ

2)

Ludzie zaczęli z wolna nabierać zaufania do samych siebie. Jeśli przedtem ktoś w Hiroszimie bał się naltów, to teraz nawet pokpiwał sobie z nich.

Japończycy raz po raz powtarzali, że wygodniej umierać się we własnym domu. To znówu oświadczyli, iż mają już dosyć siedzenia w pajęczynach i brudzie. Inni tłumaczyli się, że wola ginać nagle od bomby, aniżeli powoli od reumatyzmu, czy też na skutek zapalenia płuc. Wszystko to jest zrozumiałe, zwłaszcza u Japończyków. Przypominam sobie, co kiedyś opowiadał mi młody człowiek o żołnierzach, którzy brali udział w wojnie hiszpańskiej.

Mówił mi, że wielu żołnierzy na froncie porzucało maskę gazową a w jej futerałe trzymało rozmaite przedmioty, a czasem nawet wodę do picia. Gdy zapytałem go, czy nie obawiali się jakiegos zatrucia gazami, odpowiadał: "Tak... Trochę baliśmy się. Ale wtemczas lepiej było wygodnie umierać, niż niewygodnie żyć".

Otóż taka sama psychoza panowała w czasie ostatniej wojny wśród ludności Hiroszimy. Miasto pulsowało codziennie swoim spokojnym a nawet wesołym życiem. Codziennie rano — już od dawna — dokładnie o godz. 5:30, regularnie i pedantycznie przelatywał nad Hiroszimą amerykański samolot typu B-29. Nadzwyczajnie stały i niezmienny był przelot tej maszyny. Mieszkańcy Hiroszimy przyzwyczaili się nawet już do tego samolotu. Pojawiał się przecież codziennie rano o tej samej porze i to od dłuższego czasu. Japończycy z całą flegmą, owsem z odrobiną ironii nazywali go "amerykańskim porannym gonimcem". I ten właśnie amerykański "goniec" zrzucił nad Hiroszimą jedną tylko bombę. Jedną jedyną.

Wybuch

Poniedziałek 6 sierpnia 1945 roku był dniem pierwszym, pierwszym i ostatnim, który miał całkiem wyjątkowy przebieg. Rankiem o godzinie 7:55 drugi alarm przeciwniczy był zapowiedzią zbliżającego się niebezpieczeństwa. Bardzo wysoko leciał "goniec" B-29, ale — jak zwykle dotąd — nikt się nie przejmował tym. Przecież tak często widywaliśmy już przeciągające eskadry liczące nieraz po 200 samolotów. Dokładnie o godz. 8:10 aparat alarmowy zasygnalizował koniec niebezpieczeństwa. Węc

ludność Hiroszimy spokojnie i beztrząsco wracała do swoich codziennych zajęć. I właśnie tu była fatalna pomyłka, a równocześnie zapowiedź początku historycznego piekła. Nie upłynęło jeszcze pięć minut po odwołaniu alarmu, gdy nagle ognista błyskawica przecięła błękit nieba. Wyglądało to podobnie jak błysk magnezu. Byłem wtemczas w sam raz w swoim pokoju z drugim ojcem. Zerwałem się w jednej chwili i skozyłem do okna. W tym samym momencie doszedł do naszych uszu jakiś straszliwy, sftumiony a nieprzerwany szum. Był to szum podobny raczej do szumu potężnego wodospadu, aniżeli do eksplozji bomby.

Cały nasz dom zadrżał i zachwiał się. Szyby z okien posypały się na ziemię. Drzwi wyskoczyły z zawiasów. Japońskie ściany rozpadły się na kawałki, jak gdyby pod ciosem obrzydliwej ręki. Niebawyma siła powaliła nas na ziemię. Mieliśmy wrażenie, że ktoś okrutną pięścią uderzył nas w głowy. Zdało się, że coś wyrwa cały dom z fundamentów. Instyktownym ruchem obronnym zasłoniłmy głowy rękoma. Równocześnie zaczął na nas padać po prostu ciągły deszcz kurzu i gruzu. Gdy wreszcie ustało to trzęsienie ziemi, zdźwignęliśmy się obydwa z podłogi, pełni leku jeden o drugiego. Patrzyliśmy po sobie, czy nie dostrzeżemy jakich ran. Dzięki Bogu — żaden z nas nie był ranny. Czym prędzej pobiegliśmy oglądać resztę domu. Bardzo zaniepokoiłem się o los powierzchniowych mi 35 nowicjusów. Ale ani jeden z nich nie odniósł ran.

Eksplozja poczyniła tylko materialne szkody w domu. W takiej sytuacji każdemu uderzyła się ciekawość. Wiedzieliśmy, że naturalną ciekawością wszyscy wyszliśmy do ogrodu. Sądziłmy, że całe niebezpieczeństwo minęło. Chcieliśmy koniecznie zobaczyć w ogrodzie, gdzie też spadła ta bomba, która tak okropnie wstrząsnęła naszym domem. W poczciwej naiwności myśleliśmy, że bomba zrzuczona na nasz ogród. To też starannie szukaliśmy jej śladów. Ale daremnie.

W naszym ogrodzie kompletnie nie się nie zmieniło. Co za kontrast. Wokół domu wspaniała roślinność. Przyroda spokojnie tętniła pełnią życia i siły w ten piękny sierpniowy poranek. A dom był rozwalony, dach zerwany leżał w strzępach.

(c. d. n.)

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

KONTROWERSYJNE MOTTO ULEGNE ZMIANIE

Kontrowersyjne hasło: "40 lat wysiedlenia — Śląsk pozostanie naszą ojczyzną". Od tej zmiany uzależniony jest bowiem udział kanclerza Kohla w tegorocznym spotkaniu ziomkostw w czasie od 14 do 16 czerwca b. roku w Hanowerze i wygłoszenie tam przez niego mowy, bowiem uważa on, iż hasło w pierwszej wersji brzmi prowokująco, choć intencje nie są złe.

W okresie poprzedzającym 40 rocznicę kapitulacji Niemiec (8 maja) Wschód rozpetał przeciw RFN kampanie rewizjonistyczną. Niemcy Zachod-

PRAWA CZŁOWIEKA

Konwencja o prawach człowieka jest wyrazem praw ludzkich, niezależnych od czasu oraz systemu politycznego.

Ten kto uważa postępowanie władz krajowych za niesprawiedliwe, może przedstawić swoją sprawę Sądowi Europejskiemu w Strassburgu. A oto konwencja w skróconym brzmieniu:

- Człowiek ma:
- prawo do życia
- prawo, by nie być wystawionym na tortury, zabiegi hanbujące lub uwalczające godności ludzkiej
- prawo do niepodległowania prac przymusowych
- prawo do szybkiej kontroli sądowej w przypadkach pozbawienia wolności
- prawo do jawnego procesu przed niezależnym sądem
- prawo do niestosowania wobec niego prawa karnego działającego wstecz
- prawo do życia osobistego i rodzinnego oraz prawo do ochrony domu i korespondencji
- prawo do wolności myśli, sumienia, wyznania i do wyrażania przekonań
- prawo do pokojowych zgromadzeń i prawo należenia (tuzdiez nienależenia) do związków zawodowych i innych stowarzyszeń
- prawo do zawierania małżeństwa i zakładania rodziny, swobod poruszania się po kraju i wyjazdu z niego, prawo wyboru miejsca zamieszkania
- prawo — dla cudzoziemców — do uniknięcia zbiorowego wysiedlenia
- prawo do zachowania własności w nienaruszonym stanie
- prawo do nauki — i prawo rodziców do zapewnienia dzieciom wychowania i wykształcenia zgodnego z religijnymi i filozoficznymi przekonaniami rodziców
- prawo do wolnych i tajnych wyborów
- prawo, by nie być dyskryminowanym
- prawo do krytyki pogwałcenia mniejszych praw człowieka przez władze własnego kraju.

("Polska w Europie")

WIADOMOŚCI SPORTOWE

- ◆ **Austriak Niki Lauda**, kierowca wozów wyścigowych formuły 1, który w ubiegłym roku zdobył tytuł mistrza świata, zarobił 922 tysięcy marek, natomiast Francuz Alain Prost — wicemistrz świata — jeszcze więcej bo aż ponad milion marek.
- ◆ **Jednostka Niemiec Wschodnich**, pomimo zapowiadanych sukcesów, po pierwszych trzech meczach eliminacyjnych do mistrzostw świata zajęła dopiero 4 miejsce za Francją, Jugosławią i Bułgarią, do której to grupy należy.
- ◆ **Włoch Mozer**, as kolarski i mistrz świata, zapowiedział że nie weźmie udziału we wszelkich imprezach Francji, ponieważ francuskie pismo sportowe L'EQUIPE przedstawiło go jako św. Mikolaja z podpisem: "I ten stary worek jest rekordzistą świata w jeździe godzinnej".
- ◆ **Juniorzy Brazylji** w turnieju o tytuł mistrza Ameryki dostali się do finału po zwycięstwie z Kolumbią 2x1. Finał zaś rozegrany między Brazylją i Paragwajem zakończył się zwycięstwem Brazylji 2x1. Tym samym Juniorzy Brazylji zdobyli po raz drugi tytuł mistrza Ameryki.
- ◆ **Marcel Raducanu**, reprezentacyjny piłkarz Rumunii, który w lipcu 1981 roku, poprosił władze RFN o azyl polityczny, dopiero po 4 latach położył się z żoną i 5-letnim synkiem, którym władze rumuńskie udzieliły zezwolenia na wyjazd do RFN.
- ◆ **Francisco Carrasco**, reprezentacyjny piłkarz hiszpański broniący barw klubu Barcelona, znajduje się w szpitalu w bardzo ciężkim stanie. Z powodu gołobledzi uległ ciężkiemu wypadkowi samochoadowemu.
- ◆ **W Pucharze Brazylji** notujemy najważniejsze spotkania, mianowicie: São Paulo - Palmeiras 2x2, Flamengo - Corinthians 2x0, Santos - Guarani 1x0, Internacional - Botafogo 2x0, Bahia - Coritiba 2x1.
- ◆ **Czterdziesta z kolei** partia szachowa rozegrana między Karpowem a Kasparowem (obydwaj Rosjanie) zakończyła się remisem. Karpow wystarczy jedno zwycięstwo, by obronił swój tytuł mistrza świata.

("Ostatnie Wiadomości")

nie nie mogą więc same jeszcze jej podniecać. Rząd zachodniemiecki potwierdził oficjalnie, że respektuje istniejące granice Polski. Nie żąda od przedsiedleńców ze Śląska, jak i z innych terenów wyreczenia się ich odczynny i zdrady jej kulturowego dziedzictwa. Swą miłość do ojczyzny mogą pielęgnować poprzez myśl o pojednaniu ponad granice.

("Ostatnie Wiadomości")

PONAD 10 MLN NIEMOWLĄT ZMARŁO W 1983 ROKU

LONDYN — Ze 121 mln dzieci urodzonych na całym świecie w ubiegłym roku 10,7 mln zmarło nie dożywszy 11 miesięcy — poinformowała dyrektorka afrykańskiego Biura Funduszu Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci (UNICEF), Mary Racelis.

Przebywając z wizytą w stolicy Burundi, Bujumbura, Mary Racelis powiedziała, że 85 procent wszystkich noworodków przyszło na świat w krajach rozwijających się, gdzie zanotowano również najwyższy wskaźnik umieralności. Najczęstszymi przyczynami zgonów było odwodnienie organizmu spowodowane biegunką, odra, zapaleniem płuc i kokluszem.

W SKRÓCIE

— **Amerkański psychiatra** Milto Greenbalt zaproponował powołanie specjalnej komisji, która systematycznie badałaby stan psychiczny prezydenta USA i kandydatów na ten urząd. Greenbalt powiedział, że w erze broni jądrowej ręka, która może nacisnąć na spust atomowy, należąc musi do człowieka zdrowego i pewnego.

— **"Etonem dla psów"** nazwano, nawiązując do znanej uczelni brytyjskiej, otwartą niedawno w Niemczech Zachodnich szkołę dla psów z "dobrych domów".

Uczą się w niej jak należy zachowywać się w restauracjach, na spacerach, w czasie jazdy samochoodem i w wielu innych sytuacjach życiowych. Pobyt w uczelni kosztuje 440 marek. Szkoła posiada 14 "wykładowców".

★ **Lekarze z Wydziału Medycyny w Hafile (Izrael)** poinformowali o istnieniu człowieka, który od dziesięciu lat w ogóle nie śpi!

— **Wan mieszkaniec Izraela** został onrany odłamkiem pocisku: odłamek utkwił w tej części mózgu, która zawiąduje snem. Mimo zupełnego braku snu, człowiek ów czuje się dobrze i nie ma żadnych zaburzeń psychicznych.

★ **Więcej niż połowa** Japoniek pracuje zawodowo, ale nawet posiadaczki dyplomów wyższych uczelni mają niewielkie szanse na awans lub objęcie kierowniczego stanowiska.

Tak np. wśród 1.002 firm, notowanych na tokijskiej giełdzie, nie ma ani jednej, którą prowadziłaby kobieta. Trzy czwarte przedsiębiorstw, zatrudniających pracowników z wyższym wykształceniem, przyjmują do pracy tylko mężczyzn!

INDICADOR PROFESSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 232-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK

Zalatória sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Pernetta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

ki, Ordem de
na: GRAFICA
aixa P. 988 -
PR - Brasil

13.00 do 18.00

1985

Cr\$ 30.000
35 dolarów
45 dolarów
Cr\$

"LUD" — 12 lutego 1985 roku

PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA W WIETNAMIE

PRZESŁUCHIWANY ARCYBISKUP

Radio watykańskie doniosło o otrzymaniu drogi nieoficjalnej listy od arcybiskupa Philippe Nguyen Kim Dien z Hue w Wietnamie, w którym informuje on, iż od 5 kwietnia ubiegłego roku przez 120 dni był przesłuchiwany w lokalnej kwaterze polskiej.

Uniemożliwiono mu także pełnienie obowiązków duszpasterskich za odmowę poparcia rządowej organizacji pod nazwą "Komitet Solidarności Wietnamskich Patriotów Katolickich".

List arcybiskupa był skierowany do członków jego diecezji, a do Watykanu został przywieziony przez osyby, ostatnio odwiedzające Wietnam. Nie jest jasne, czy Nguyen Kim Dien przebywał cały czas w areszcie, podczas długotrwałego przesłuchania.

Arcybiskup stwierdza w swym liście, iż sprzeciwia się działalności Komitetu, ponieważ kościelne prawo kanoniczne zabrania kapłanom udziału w życiu politycznym i ponieważ prawo Boże jest ważniejsze od praw ustawianych przez rząd.

Raport Watykanu z sierpnia ubiegłego roku wyrażał obawy, iż powołanie Komitetu jest próbą ustanowienia prozadkowego Kościoła, na wzór chińskiego, przez komunistyczny reżym Wietnamu.

Radio watykańskie doniosło również o dwóch dalszych biskupach wietnamskich, którym uniemożliwiono wykonywanie ich obowiązków duszpasterskich. Władze zamykają seminaria, a wysłani na zakazanie wojny wietnamskiej w 1975 roku księża nie są uznawani przez rząd, dopóki nie zostaną poddani tzw. "reedukacji".

Sytuacja Kościoła w Wietnamie jest niedobra, w całym kraju ogranicza się wolność religijna i nauczanie religijne. Ostatnie dostępne statystyki pochodzące z roku 1974 mówią, iż 6,4 procent spośród 55-milionowej ludności wietnamskiej jest katolikami.

KOŚCIOŁ DZISIAJ

KTO WIE LEPIEJ?

Istnieje sfera, w której człowiek zdany jest na pogląd drugiego człowieka i istnieje sfera, w której sędzią jest sam. O tym czy Jowisz jest gwiazdą czy planetą, powie mi zapewne drugi człowiek. To, czy jest mu zimno czy też ciepło, zdecydowanie bez niczyjej pomocy. Sposób pisania wyrazów i dodawania bezelb podpowie mi zapewne drugi człowiek. Nikt mu nie będzie dyktował, czy mu smakuje kapusta czy też nie. O tym, czy ktoś głoduje w Afryce, usłyszy w radiu lub przeczyta w gazecie. Nikt go nie musi informować o głodzie lub pragnieniu jego własnym.

W której z tych sfer znajduje się szczęście? Czy o tym, czy jestem szczęśliwy, powie mi drugi człowiek? Absurd. W sprawie własnego szczęścia jednym ekspertem i sędzią jestem ja. Cóż w ogóle za przypuszczenie, żeby ktoś miał wiedzieć lepiej od mnie, czy jestem szczęśliwy. Bezcelność. A jednak wygląda na to, że właśnie w sprawie swego własnego, osobistego szczęścia człowiek wie czasem tyle, ile w tej sprawie wyszybył i zasłyszał u innych ludzi. Mężatka, która usłyszała o emancypacji, wyzwoleniu, realizacji własnego ja itd. doszła do wniosku, że jej sytuacja jest nie do zniesienia i zatrąwa życie swym domownikom bliżej nie sprecyzowanymi aspiracjami, dwadzieścia lat temu, gdy o wyżej wymienionych aspiracjach nie można się było dowiedzieć z książek, gazet i piśmień, byłaby zapewne całkiem szczęśliwą kobietą. Ona tego, że jest nieszczęśliwą, nie wymyśliła sama. Jej to, że jest jej źle, powiedział ktoś.

Człowiek potrafi dowiedzieć się od człowieka o własnym szczęściu. (— — —) (Ustawa z dnia 31-VII-81 r. O kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt. 1 (Dz U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983, Dz. U. nr 44, poz. 204). Widownicz z faktu, że człowiek może się w sprawie własnego szczęścia mylić, ostatecznych konsekwencji wyłączać nie wolno.

Piotr Wierzbicki

SZOSTA NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA WEDŁUG SW. MARKA — 1, 40-45

+ A oto przyszedł do Jezusa pewien trędowaty i upadając na kolana, prosił Go w te słowa: Jeśli tylko wyciągną rękę, dotkną go i powiedz: Chce, bądź oczyszczony, i natychmiast ustąpił z niego trąd i został oczyszczony. I dał mu surowy nakaz, i odesłał go, mówiąc: Pamiętaj, żebyś nikomu nie mówił. Idź tylko, przedstaw się kapłanowi i złoż (w dziękczynieniu) za swe oczyszczenie ofiarę przepisana przez Mojżesza na świadectwo dla nich. Ale on, skoro tylko wyszedł, zaczął o tym głośno rozpowiadać, tak że Jezus nie mógł już wejść jawnie do miasta. Przebywał na miejscach samotnych, a ludzie przychodzili do Niego zewsząd

+

I znowu mamy tekst dzisiejszej lekcji, do której nawiazuje Pan Jezus: "Ukaz się najwyższemu kapłanowi... jako przykazal Mojżesz". (Mk 1,44). W Starym Zakonie trąd uważany był jako znak grzechu. Dziś trąd jest uleczalny. Ale szerzy się po świecie trąd grzechu. Stąd uniknąć go powinniśmy, nie narazając się na okazje grzechu. "Kto bowiem miłuje niebezpieczeństwo, w nie wpadnie". (Ektyk 3,27).

Iluż to ludzi pokrywa trąd grzechu i nie chcą się obmyć w źródłach Sakramentu Pokuty. Wiemy, iż Izajasz kazał trędowatemu Naamanowi, obmyć się w rzece Jordanu. Zachnął się na to chory, ale drudzy mu doradzili, by to uczynił i został u zdrowiony (4. Ks. Król. 5,14). Iluż to pokrytych trądem grzechu nie chce się obmyć w Sakramencie Pokuty, mówiąc: "Nie jestem jak inni ludzie grzeszni". (Łk 18,11).

Pamiętajmy na słowa św. Jana, iż "kto mówi, że nie ma grzechu, jest klamcą". (1. Jan, 1,8).

Idźmy do spowiedzi, jeśli sumienie wyrzuca nam grzechy mówiąc: "grzeszyłem przeciw Bogu". (Łk 15,21). A usłyszmy słowa przebaczenia, które kapłan wymawia w imieniu Boga: "Odpuszczają ci się grzechy". (Łk 7,48).

A jeśli Bogu dzięki żyjemy w stanie łaski poświęcającej, to i lekrodo bedziemy na Mszy św., idźmy do komunii świętej, by się i na nas urzeczywistniły słowa świętego Pawła: "Żyję ja, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus". (Gal. 3,20). Lecz nie zapominać przed Mszą św. razem z kapłanem uczynić akt żalu za popełnienie wady i biedy, by z czystym i upokorzonym sercem przyjąć komunię świętą.

Dziś tyłu ludzi komunikuje na niedzielnych Mszach, iż radować się powinniśmy z tego. A jednak tak mały jest skutek duchowy, bo komunikuje niegodnie... "Dlatego miśdzy wami tyłu słabych i chorych". (1. Kor. 11,29).

X. W. S.

P. S. — Pierwsze czytanie: Księga Kapłańska 13, 1-2, 44-46, drugie czytanie: 1. Kor. 10, 31-11,1.

ROLA KOBIETY W KOŚCIELE WSPÓLCZESNYM

Tradycyjne dni duszpasterskie organizowane co roku przez Osterreichisches Pastoralinstitut w Wiedniu skupiły licznych duszpasterzy oraz ich pomocników, ponad 600 osób, głównie z Austrii, RFN, Szwajcarii, a także nielicznych — z Węgier, Jugosławii i Polski. Wśród tak licznego gremium znaczną część stanowiły kobiety pracujące w duszpasterstwie w krajach zachodnich, przeważnie jako tzw. pastoralne asystentki. Inauguracją dokonał kardynał Fr König. Temat sympozjum brzmiał: "Kobieta partnerką w Kościele". Dyskusje plenarne oraz dyskusje w 19 kręgach tematycznych poprzedziły m. in. następujące referaty: prof. H. Legrand (Paryż) "Kobieta w rozumieniu Kościoła"; prof. Dorota Gaurat (Wiedeń) "Czy doświadczenie sytuacji kobiet dzisiaj?"; bp. A. Stöger (St. Pölten); "Kobieta w N. Testamentem"; prof. Katarzyna Halke (Nijmegen) "Kobieta i mężczyzna jako odzwierciedlenie Boga".

Do ciekawszych tematów w kręgach dyskusyjnych należały m. in.: Jak kobiety przeżywają Jaki Kościół? Kobieta jako apostoł? Kobieta w świecie pracy; Kobieta w rodzinie; Kobieta w nauczaniu i przepowiadaniu; Kobieta we wspólnocie lokalnej pozbawionej kapłana.

Rozwój antropologii, a także zmiana sytuacji społecznej kobiety — to główne powody rewizji poglądów na kobietę i jej rolę we współczesnym Kościele. Rozważano zarówno teologiczne podstawy, jak również perspektywy dla funkcji duszpasterskich kobiet w Kościele posoborowym. Aktualność tego tematu w krajach zachodnich jest tym większa, że przy dużym braku powołani kapłanów, kobiety głęboko wierzące i zaangażowane są w stanie poprawić sytuację duszpasterską. Zwracano uwagę, że różnicowanie doświadczeń kobiet i mężczyzn pełniących funkcje duszpasterskie powinny dać większą możliwość wyjścia naprzeciw współczesnemu człowiekowi. Hasło przewodnie zjazdu brzmiało: "Kobieta nadzieją dla Kościoła i świata". Akcentowano, że kobieta ma być podmiotem, a nie jedynie przedmiotem duszpasterstwa.

Liczne wypowiedzi, zwłaszcza młodych uczestniczek zjazdu (pracujących już w większości w duszpasterstwie parafialnym lub ponadparafialnym w krajach zachodnich) nie były pozbawione — emocjonalnego zabarwienia, będącego symptomem swobodnych kompleksów i aspiracji.

Kilkusobowa delegacja z Polski z ks. biskupem W. Miziolkiem reprezentowała Warszawę, Kraków, Lublin i Katowice, Ks. Stefan Dobrzański

W SKROCIE

★ Watykan — Papież Jan Paweł II podniósł do godności arcybiskupa Ludasa Poviniolisa — dotychczasowego biskupa litewskiego, który jest administratorem apostołskim Kowna i Wilkowszek oraz przewodniczącym Konferencji Episkopatu Litwy. Biskupem pomocniczym mianował Ojciec święty księdza Jouzasa Preiskasa, który ostatnio był proboszczem i dziekanem w Wilkowszkach.

★ Z wyprzedzeniem 8 lat otworzyła Genua w październiku 1984 obchody 500-lecia odkrycia Ameryki, zarządzając tzw. "kolumbiady" czyli przejazd morski pod hasłem "Z Genui drogą Kolumba" trasą: Genua, Barcelona, Sevilla, Palos (skąd wyruszył Kolumb), Wsypy Kanaryjskie San Salvador, Miami na Florydy, Nowy Jork i Waszyngton.

★ Przedstawiciele 10 krajów europejskich uczestniczyli w Varese (Włochy) w 24 sesji Międzynarodowego Komitetu Ministrantów. Komitet ma na celu uświetnić nabożeństwa i popierać powołania

★ Na Malcie odbyły się uroczystości religijne i kulturalne 1700-lecia urodzin św. Jerzego Męczennika, którego relikwie przechowuje się w bazylice Velabro. Nowym smokiem, którego młodzi mają dziś pokonać, to narkotyki.

★ W obchodach 215-lecia założenia Los Angeles, dnia 2-VIII 1894, uczestniczyła delegacja Asyzy. Franciszkańcy (OFM) założyli 2-VIII-1984 misję pod nazwą Nuestra Señora Reina de Los Angeles, której powstała dzisiaj wielka metropolia.

7 lat później (1776) za czątkowano obecne San Francisco, a potem Santa Clara. Cała zresztą California powstała z pierwotnych misji franciszkańskich.

★ Hasło nowoczesnych olimpiad: Citius, Altius, Fortius (szybziej, wyżej, mocniej) — zostało ukułe w 1895 przez francuskiego dominikanina Jean Henri-Martin Didié, słynnego karnadzkiej i wychowawcę młodych.

★ Watykańskie Obserwatorium Astronomiczne, założone oficjalnie przez papieża Leona XIII w 1891 w Obchodach Watykańskich i przeniesione do Castel Gandolfo w 1935 roku, dysponuje obecnie dwoma ośrodkami: głównym znajdującym się nadal w Castel Gandolfo, pomocniczym w mieście w Tucson, gdzie są lepsze warunki obserwacji (daleko od powietrza).

★ W ciągu trzech lat (1981 - 1983) ziemia straciła 11 mln 300 tys. hektarów ziemi urodzajnej i 200 mln hektarów ziemi urodzajnej, co spowodowało, że w przyszłości rosnąć będzie liczba ludności świata, co stwarza wielkie zagrożenie dla naszej planety.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237

Telefone: 222-8632 (PaBx)

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600

Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA

PARANA

W SPRAWIE KONT DEWIZOWYCH ZMIANA PRZEPISÓW

30 listopada 1984 roku minister finansów i prezes Narodowego Banku Polskiego podjęli decyzję w sprawie nowych przepisów dotyczących kont dewizowych obywateli polskich. Od 1 stycznia 1985 roku uchyla się wszelkie ograniczenia w dysponowaniu wkładami na rachunkach walutowych.

Od 31 marca 1985 roku wprowadzenie zostaną dwa rodzaje kont: rachunek A, na który można będzie wpłacać tylko waluty pochodzące ze źródeł udokumentowanych i rachunek N, na który będzie można wpłacać waluty pochodzące z innych źródeł. Posiadacze rachunków A, oprocentowanych do 5 do 10 procent w skali rocznej, będą mogli swobodnie dysponować swymi pieniędzmi w kraju i za granicą, natomiast pieniądze z rachunków N nie będą mogły być wywożone za granicę i nie będą oprocentowane. Jeśli jednak właściciel rachunku N przetrzyma swe pieniądze na tym koncie przez rok, to po tym okresie będzie miał prawo przekazać całą sumę na konto A i dysponować nią bez ograniczeń.

Jednocześnie ogłoszono, że do 31 marca na konta A będzie można wpłacać waluty bez konieczności dokumentowania ich pochodzenia.

Z korytarzy władz PRL: STEFAN OLSZOWSKI

Z kręgów bliskich kierownictwu politycznemu PRL informują:

Postać rozmiarami fizycznym zwalista i zwalista swą wagą od lat kilkunastu w rządzącej PRL-em partii — Stefan Olszowski. Co najmniej dwukrotnie aspirant do najwyższego w tej partii urzędu. Teraz znów jednak w odstawie — mówią w korytarzach władzy. Wciąż szef ważnego w teorii resortu i wciąż członek biura politycznego, ale bez rzeczywistego wpływu na rządzenie państwem. Dlaczego? Ponażał się wielu zbyt natrętnym okazywaniem własnej intelektualnej przewagi. Ponażał — co pewnie i ważniejsze — samemu generałowi dawał mu do zrozumienia, że on, Stefan Olszowski, rządziłby mądrzej i lepiej, bo energiczniej. I nie pomógł mu zapewne w oczach generała, że do jego koterii się nie przyłączył, że — przeciwnie — nieraz się pisałowal — konkurencyjnie.

W ogóle zresztą — mówią w korytarzach władzy — trochę ze zbyt wielu pieców — jadł swoje buki i w zbyt wiele paszтетów wkładał palce. Był epizod moczarszowski, była krytyka Gierka, był DiP czyli niebezpieczne schlebiana inteligentom, były obietnice wzięcia tychże inteligentów za twarz i były generalne stwierdzenia, że kontrowersję wytypić trzeba w Polsce bez reszty i bez litoski.

Ale zwolenników ma. Niejednemu w korytarzach władzy — może nie w centralnym, tylko w korytarzach bocznych — Stefan Olszowski imponuje nie czym innym jak tą swoją polityczną gietkoscia, bo niejedną bierze te gietkosc za intelektualną otwartosc, chociaż to nie to samo. Co nie znaczy wcale, żeby Stefan Olszowski — gdyby miał przysięć ten moment, że on, nie kto inny, podejmowałby nareszcie decyzje najważniejsze — nie byłby zdolny do zaskoczenia zaskiwionej publiczności niespodziankami, które by się kłóciły z reputacją twardego i konkretnego przyszywaną mu przez niechętnych, z tą betonową gębą, po gombrowiczowskiemu mu robiona. Oportunizm? — cóż właściwie może znaczyć oportunizm. Stefan Olszowski sporo się go już w swojej wieloletniej karierze politycznej naprzyzył i skutek jest taki, że zupełnie nie wie, co to jest oportunizm.

Tymczasem jednak od decyzji najważniejszych jest daleki. Tymczasem języka upokorzenia. Najważniejszy odcinek polityki zagranicznej mu zabrali i nie dają mu traktować z radzieckim sojusznikiem, chociaż — wie o tym — lubią go w Moskwie i miał tego w przeszłości dowody. Kiedy jednak general nie jedzie teraz do Moskwy, bierze nie jego ale — o zgrozo! — jego dawnego podwładnego Józefa Czyrka i Czyrka — nie jego! — przyjmuje sternik polityki zagranicznej ZSRR, tak mu przecież przyjaźni Andrej Gromyko. A on, Stefan Olszowski, wytrawny dyplomata i mąż stanu, największy w PRL znawca sceny światowej, musi się rozmięknąć na drobne i jeździć do Mongolii i innych co mniej ważnych azjatyckich krajów.

Węć jest straszny — mówią w korytarzach władzy. I niekiedy zaclerają ręce, że podobno tak mu już źle na świecie, że chciałby odejść z centrali i pojechać na ambasadora choćby do Sofii, jeżeli się nie da do Berlina wschodniego, gdzie mu kiedyś było niezłe i do Warszawy blisko. Oto miara niepowodzeń Stefana Olszowskiego, kara za dawną pychę i dawne zadufanie — kara Boska, mówiliby w korytarzach władzy, gdyby to było wyrażenie odpowiednio.

Mówią jednak i o rzeczach innych. I informują nas o nich z warszawskich korytarzy władzy. Ale o nich dopiero w następnym artykule.

Warszawiak

Więści z Polski

GÓRALE — ZBOJNICZY

Początków zbojnicstwa górali podkarpackich (głównie podnóża Beskidów i Tatr) nie da się dołączyć do legendy, podobno sięgają one dwunastego wieku. Największe jego nasilenie przypada na wieki siedemnasty i osiemnasty, głównie w związku z sytuacją kryzysową w kraju i ucieczkami przed służbą wojskową. Polegało ono zwykle na organizowaniu się zbojników w niewielkie grupy, napadające przede wszystkim na dwory, plebanie i kupców.

W twórczości ludowej zbojnicztwo znalazło odbicie w powieściach i pieśniach. Wyrosli w nich bohaterzy, nie koniecznie zasługujący na to miano, podobnie jako bohaterzy z amerykańskiego Dzikiego Zachodu. Do najsłynniejszych z nich należeli tacy jak Jerzy Janosik, Ondraszek, Marek Czarny, Tatar i inni.

Janosik, o którym wspomina się najczęściej, był Słowakiem i nie ma żadnych dowodów, że zapuszczał się kiedykolwiek na polską stronę Tatr i trudno znaleźć wyjaśnienie, dlaczego dostał się do polskich legend. Zdradzony przez kochankę, został powieszony na Liptowie jako zwykły rozbojnik.

W polskich legendach zbojniczkich istnieją piękniejsze postacie, jak na przykład Czarny czy Grzegorz Dzielski, którzy aczkolwiek rabowali nie mniej zawiście, głównie bogaczy, dzielili się łupem z miejscową biedotą. Przypiewieci ludowe dały im jednak mniej poczesne miejsce niż Janosikowi.

a. h.

TRWA PROCES W SPRAWIE O UPROWADZENIE I ZABÓJSTWO KSIĘDZA JERZEGO POPIELUSZKI

W toczącym się przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu procesie o uprowadzenie i zabójstwo ks. Jerzego Popieluszki po oskarżonym Leszku Pekall wyjaśnienia składał oskarżony Waldemar Chmielewski. Opisał on sądowi nieudaną próbę uprowadzenia ks. Popieluszki w dniu 13 października, a następnie "akcje" w dniu 19 października 1984 roku, która zakończyła się wrzuceniem ciała ofiary do Wisły.

W. Chmielewski opisał jak kierując "akcją" jego "szef" Grzegorz Piotrowski bł drewnianą palką ofiarę, jak skrepowanego i zakneblowanego ks. Popieluskę przewożono w bagażniku samochodu, jak trzech oskarżeni wrzucali go ciała do wody, jak następnie usiłowali zatrzeć ślady zbrodni.

Oskarżony W. Chmielewski, który na skutek trudności mówienia spowodowanych porażeniem mięśni twarzy i wyczerpaniem nerwowym zeznał przed sądem z przerwami, odpowiadał również na pytania biegłych zmierzające do precyzyjnej opinii przyczyn śmierci ks. Popieluszki, a także na pytania pełnomocników oskarżycieli posilkowych, obrońców Leszka Pekalla i Grzegorza Piotrowskiego oraz prokuratorów.

45-LECIE PRACY ARTYSTYCZNEJ PROF. STEFANA STULIGROSKA

Z okazji 45-lecia pracy artystycznej prof. Stefana Stuligroska odbył się w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza uroczysty koncert w wykonaniu "Poznańskich Słowików" pod dyrekcją Jubilata. Chór wraz z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Poznańskiej i solistami: Grazyna Filińska, Joanna Kozłowska, Wiesława Maliszewska, Piotrem Kusiewiczem, Piotrem Liszkowskim i Andrzejem Tatarskim wykonał dwa arcydzieła muzyki polifonicznej Jana Sebastianą Bacha Magnificat D-dur i Jerzego Fryderyka Haendla — Dettinger Te Deum.

Na koncercie obecni byli przedstawiciele władz miasta i województwa. Po przedstawieniu w Sali Lubrańskiego prezydent Andrzej Wituski złożył gratulacje Jubilatom. Odczytane zostały listy gratulacyjne, które nadeszły m. in. od ministra kultury i sztuki, Kazimierza Żygalskiego, a także prezesa Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną "Polonia", Tadeusza W. Młynarczyka, i prezesa poznańskiego Oddziału Towarzystwa "Polonia", prof. dr Alfonsa Klafkowskiego.

Jubilatowi wręczono również medal Pawła Edmunda Strzeleckiego przyznawany za zasługi poniesione na rzecz Polonii, ufundowany przez Oddział Towarzystwa "Polonia" i prezydenta Miasta Poznania.

POLAKA DZIEŃ POWSZEDNI

Główny Urząd Statystyczny od lat prowadzi badania nad tzw. budżetem czasu. Polega na tym, że losuje się grupę rodzin i prosi wszystkich członków tej rodziny, aby notowali w specjalnie przygotowanej karcie wszystkie czynności dnia i czas na nie przeznaczony.

Poprzednio badania te przeprowadzono w 1976 r. i potwierdzono je w pierwszym połowie ub. roku. Pozwala to na przedświadczenie nie tylko jak wygląda budżet czasu statystycznego Polaka, ale także jak zmienił się on w ciągu tych 8 lat.

Przeciętny Polak pracuje 7 godzin 46 minut dziennie. W porównaniu z rokiem 1976 nie zaobserwowano żadnych zmian, pomimo formalnego skrócenia czasu pracy i wprowadzenia wolnych sobót (choć nadal nie wszystkich w ciągu miesiąca). Po prostu, obecnie więcej czasu zajmują prace dodatkowe. Czas dojazdu do pracy wynosi 1 godz. 6 min. Codzienne zakupy robi 42 procent Polaków i zajmują one 1 godz. 23 min. dziennie, a więc o 6 min. dłużej niż poprzednio. Ponad 50 procent badanych jest zmuszona do załatwiania spraw w urzędach, co średnio pochłania 1 godz. 47 min. dziennie, o 12 minut dłużej niż w 1976 roku.

Więcej osób niż przed osmiu laty wykonuje zajęcia domowe, tj. pranie, sprzątanie, przygotowanie posiłków, naprawy, opieka nad dziećmi. Czynności te pochłaniają 4 godz. 6 min. dziennie. Zmalała jedynie czas poświęcony na zajmowanie się dziećmi, co wynika zapewne z większego obciążenia zajęciami domowymi (wiele rodzin zrezygnowało z korzystania z usług poza domem), dłuższego wystawiania w kolejkach i wyciekniwania w urzędach i jest zjawiskiem dość niepokojącym. A jak Polacy spędzają wolny czas? Dominuje oczywiście oglądanie telewizji — 2 godz. 19 min. dziennie i przyznaje się do tej formy spędzania czasu 84 procent badanych.

Nierówno rozłożone są zajęcia między kobietą i mężczyzn. Kobiety znacznie częściej skarzają się na brak czasu, krócej oglądają telewizję, mniej czytają gazet i mniej czasu przeznaczają na odpoczynek bierny. Więcej natomiast czasu poświęcić muszą na zajęcia domowe, i to bez względu na to czy trudnią się pracą zawodową czy nie, więcej też czasu poświęcają na zakupy i załatwianie spraw w urzędach. Rządziej natomiast niż mężczyźni podejmują dodatkowe prace zarobkowe, ale częściej wykonują bezpłatne prace społeczne.

Analizując wyniki badań nasuwa się refleksja, że ten zwykły dzień przeciętnego Polaka wygląda jakoś szaro i smutno. Nasuwa się tu tekst wiersza powstałego po wprowadzeniu stanu wojennego w jednym z wzięci:

... Przeszraszyć, ogłuszyć, zagonić do bud,
A potem baganętem do kopaliń i hut.
Do pracy, do pracy, do pracy, do pracy,
I z pracy, do pracy, do pracy i z pracy.
O rany!

Jak długo tak można — Rodacy?

Katarzyna Bzowska

MILIONERZY W PRL

Jak donosi organ prasowy rządu PRL, "Rzeczpospolita", prokuratura "zdemaskowała ponad 700 nielegalnych milionerów, posiadających wspólnie 40 mln dolarów".

Większość nagromadzonego przez nich majątku pochodzi — jak oświadcza gazeta — z kradzieży, przemytu, handlu walutą i skradzionymi towarami oraz przestępstw podatkowych.

Władze, zwalczając przestępstwa ekonomiczne utworzyły zespoły śledcze (tzw. "robotniczo-chłopskie inspektorzy"), które szczególnie badają działalność sektora prywatnego. A szkoda, bo w sektorze uspołecznionym niejedno daloby się znaleźć.

"Rzeczpospolita" informuje również o "ucieczkach" milionerów, wymieniacjach przykładowo 942 mieszkańcy warszawskich, którzy w ub. roku zarobili ponad 2 mln zł każdy, czyli ok. 16 tys. dolarów.

Przeciętne zarobki w przemyśle w PRL kształtują się — zdaniem "Rzeczpospolitej" — w wys. 215 tys. zł rocznie (1.720 dol.) co z pewnością jest zawyżone.

KRYTYKA ZAPOWIEDZIANEJ PODWYŻKI CEN W POLSCE

Branżowe związki zawodowe w Polsce, działające zgodnie z wytycznymi partii, wypowiedziały się negatywnie na temat zapowiedzianej przez rząd PRL kolejnej podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby. W spotkaniu z przedstawicielami rządu przywódcy związkowi zarzucili im, że przez dalszą podwyżkę cen przy równoczesnym podniesieniu czynsów i opłat za środki komunikacyjne stopa życiowa pracujących znacznie się obniży. Związki zawodowe odnośna wrażliwość, jakoby rząd widział w tym jedną drogę do wyprowadzenia kraju z kryzysu gospodarczego.

Wskutek drastycznych podwyżek cen utracili swe stanowiska w 1970 roku — Władysław Gomułka, a w 1980 r. — Edward Gierek.

JOZEF DZIERZKOWSKI

Arcydzieło organisty

POWIEŚĆ

9) Dziwne to było dziecko. Ciche i spokojne, a zawsze prawie zamysłone i rozmarzone oczęta swe ciemne puszczał gdzieś daleko... bardzo daleko!... jakby stary już człowiek, coby nad rzeczami ważnymi rozmyślał. W tym jego wzroku była porywająca ca za serce słodycz i rzewność. A gdy rozmawiał z przybranymi rodzicami, to się nie trzepotał, jak małe dziecko, ale takie rozumne zadawał im nieraz pytania, że oboje ze zdumienia wyjść nie mogli. Sam jeden zawsze, nie lubił się bawić wrzaskliwie jak inne dzieci. Całymi godzinami siadywał na małej laweczce przy organie i przypatrywał się jak przędła lub inną zajmowała się robota. Albo znowu posunął swoją laweczkę do starego psa i siedział koło niego, jakby pilnował śpiącego. A cóż to za serdeczna przyjaźń nawiązała się między psem a chłopcem! Staremu psu najmilej było drzemać, gdy głowę położył na kolanach chłopca. I tak nawet z głową na kolanach Kazia stary Krta raz gdy drzemał, jęknął kilka razy i już się nie przebudził. Kazio się poplakał i zapytał organisty:

— Więc to jest śmierć?...

Posłuchał odpowiedzi, i poszedł uklęknąć przed obrazkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, który z górejącą lampką w piątki wisi w alkiery, i długo się modlił. A gdy przestał, rzekł do organisty:

— Mamo! ja się modliłem za tamtą mamę.

Organista z zoną nieraz kiwali głowami z wyrazem wewnętrznego niepokoju, bo się im jeszcze nie zdarzyło widzieć takiego dziecka. Organista brał nieraz chłopca z sobą do kościoła na chór. Kazio, przeżegnawszy się i pomodliwszy, siadał sobie u nóg organisty i zdawał się wcale nie słuchać ani jego śpiewu, ani jego grania na organach, chociaż organista ze Sosenek, jak to mu powszechnie przyznawano, był najlepszym organistą w całym powiecie.

On muzyki nie lubi! powiedział raz smutnie organista, który już sobie w głowie ułożył, że kiedy własnych nie ma dzieci, to jego syn przybrany będzie organistą w Sosenkach, jak on nastąpił po ojcu, a ojciec po dziadku.

Razu jednego zagrał się organista w kościele i zapomniał o Kaziu. Gdy się zabrał wyjść, spostrzegł dopiero, że Kazio wsunął się w kącik chóru, i tam siedział na ziemi, trzymając starą książkę z kantyczkami, na chórze od dawna porzuconą. Książka leżała przed nim na kolanach otwarta, a chłopiec wpatrywał się w nią z dziwną uwagą.

— Co ty robisz, Kaziu?...

— Jąbym chciał to rozumieć!...

— Te nuty?... zawołał ucieszony organista.

— Nie, tatku... Jąbym chciał poznać te znaki tu na górze, podobniuteńkie do tych, co są w twojej wielkiej książce w domu.

— W Żywotach Świętych?... To są litery!... to jest pismo!...

— Chciałbym je rozumieć!...

Zamyślił się organista i dobrze odtąd uważał, jak się nieraz malec zakradał do alkiery, gdzie przy łózku na stoliku leżały Żywota, i rozwarliły się stał przed nimi całymi godzinami z wyrazem nawiązanego podziwu i uszanowania.

— Dziwne dziecko!... powtarzał do żony.

— Nudzi się sam jeden! mówiła organistka.

— Muszę z nim pójść do starego Brzozy. On ma wnuka, trochę tylko starszego... Niech się dzieci pobawią...

— Ale pan Brzoza może nie zechce, bo to widzisz nasz biedny Kazio... Bóg wie... skąd...

— Moja Basiu!... pleciesz jak na mękach. Pan Brzoza szlachcic zaściankowy, co z kniazów dawnych pochodzi i jest z tego dumny — bardzo słusznie — ale pan Brzoza ma nie tylko szlachecką dumę, ale i poczciwe szlacheckie serce.

— Słusznie mówisz, Stachu.

(c. d. n.)

POLONIA ZAGRANICZNA

FRANCJA

MUZEUUM RUCHU OPORU

We Francji trwają przygotowania do otwarcia Muzeum Ruchu Oporu, które ma nastąpić 8 maja 1985 roku, w 40 rocznicę zakończenia drugiej wojny światowej. Idea utworzenia muzeum wywodzi się z 1965 roku, kiedy powołano Stowarzyszenie na rzecz utworzenia ekspozycji oraz dokumentacji o wysiłku kompletowania starych niektórych sekcji muzeum odnoszącej się do udziału Polaków we francuskim ruchu oporu. W wyniku prowadzonych starań niektóre materiały rozpoczęły już działalność. Dotyczy to szczególnie materiałów archiwalnych. Muzeum posłada m. in. polskie wydawnictwa z okresu okupacji w Polsce, liczne książki i archiwalne periodyczne walc Polaków podczas drugiej wojny światowej, dotyczące walk Polaków znajdująca się będa w Irvy-sur-Glównie sale wystawowe znajdująca się będa w Irvy-sur-Seine, natomiast Centrum Badań i Archiwu Ruchu Oporu zlokalizowana zostana w Champigny.

Akcyi gromadzenia ekspozycji towarzyszy również stała działalność odczytowa Stowarzyszenia, a także ekspozycyjna związana tematycznie z heroizmem Polaków w walce z hitlerowskim okupantem.

DZIAŁ POETYCKI

Romualda Krzywicka

Sierpniowe Krzyże

*W sierpniowym słońcu, wśród gwaru miasta
Krzyż symbolem wiary polskiej ludności,
Ze świeżymi kwiatów codziennie on wstawał,
Na bruku warszawskim, Placu Wolności.*

*Krzyż z kwiatów, to skarga, znak cierpienia.
Polskiego ludu do Boga wołanie,
To modlitwy za męczonych w więzieniach
Walczących o wolnej Polsce powstanie.*

*To krzywdą naszą i naszych dzieci,
Kłamstwem do prawdy zamknięta nam droga
I krwawa walka przez wiele stuleci
By się uwolnić od przemocy wroga.*

*Oby dotarli w sierpniowej porze
Modły błagalne do niebios przestrzeni.
Oby w podzięce za wolność Ci Boże,
Zakwitły krzyże w całej polskiej ziemi.*

Trzy Krzyże

*Trzy krzyże w pamięć poległym wzniesione,
Rozpięte ramiona swe uciążliwa,
Trzy krzyże, na wieki zakotwiczone,
Oflartym stołecznikiem cześć oddają.*

*Zimą i wiosną, do późnej jesieni,
W stoncznym blasku i świetle księżycy,
W żalobie rzucają swe czarne cienie,
Trzy krzyże gdańskie i trzy kotwice.*

*Wysoko podnoszą swoje ramiona,
Jak gdyby światu głosyły z daleka:
Stołecznikowie tu walczyli, stołecznikowie skonał,
Broniąc wolności i praw człowieka.*

DANIA

W HOLDZIE POLEGŁYM POLAKOM

W listopadzie ubiegłego roku miały miejsce na terenie Danii uroczystości składania wieńców i wiązanek kwiatów na grobach poległych w okresie drugiej wojny światowej.

Centralne uroczystości z udziałem ambasadora PRL Lucjana Piątkowskiego odbyły się w dniu 4 listopada ub. roku na ementarzu-mauzoleum bojowników duńskiego ruchu oporu w Mindelenden pod Kopenhagą. Ambasador L. Piątkowski wraz z delegacją pracowników Ambasady PRL w Kopenhadze, złożył wieńce pod pomnikiem centralnym upamiętniającym walkę narodu duńskiego z niemieckim okupantem w latach 1940 - 1945. Następnie złożono wiązanki kwiatów na grobach Polaków — członków duńskiego ruchu oporu oraz na miejscu stracon. Na uroczystości była również obecna liczna grupa Polonii z prezesem Związku Polaków w Danii, E. Christensenem. Przedstawiciele ZPwD złożyli kwiaty i zapalili znicze na grobach poległych Polaków.

Przedstawiciele Ambasady PRL złożyli również w listopadzie ub. roku wiązanki kwiatów na wspólnej mogile polskich lotników ze służby RAF w Slagellille, mogile por. A.M. Turskiego, pilota myśliwskiego zestrzelonego przez Niemców w Frederikshavn, grobach trzech osób polskiego pochodzenia zestrzelonych przez Niemców w 1944 roku w Aalborg i na mogile sześciu lotników polskich stanowiących załogę bombowca zestrzelonego w 1944 roku w Aalestrup w Północnej Jutlandii. Ponadto wiązanki kwiatów złożono na grobach Polaków w miejscowościach Południowej Jutlandii: Esbjerg, Haderslev i Aabenraa.

FRANCJA:

W DARZE DLA POLSKICH DZIECI

Ostatnio w paryskiej sali koncertowej Gaveau odbył się recital fortepianowy znannej i cenionej polskiej pianistki, zamieszkałej na stałe we Francji, Ewy Osińskiej. Dochód z koncertu przeznaczony na zakup aparatury medycznej dla Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzlesiu.

Recital zorganizowało i niejace od siedmiu lat Francuskie Stowarzyszenie Pomocy dla Pomnika Szpitala Ciężko chorujących Polaków i grupujące rdzennych Francuzów i osoby polskiego pochodzenia.

W programie koncertu znalazły się utwory F. Chopina. Wśród zgromadzonej publiczności znaleźli się przedstawiciele francuskiego świata naukowego. Koncertowi poświęciła również uwagę francuska prasa i telewizja. Imprezę zaszczęciła swą obecnością dyrektor Centrum Zdrowia Dziecka, prof. dr med. M. Goncarzewicz.

USA:

PROF. ERLICH NIE ŻYJE

Dr Aleksander Erlich, były profesor ekonomii Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku i wybitny znawca problemów socjetycznych oraz członkowskiego Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce, zmarł w Nowym Jorku na atak serca w wieku 72 lat.

Prof. Erlich był synem znane go działacza socjalistycznego Bundu w Polsce Henryka Erlicha, radnego miasta Warszawy.

Prof. Erlich jako członek Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce w młodych latach brał udział w pracach tej instytucji.

USA:

ZMARŁ DR ALEKSANDER RYTEL

15 listopada 1984 r. zmarł na Florydzie znany działacz polonijny, organizator i przez 30 lat prezes Polskiego Związku Lekarzy USA, doktor honoris causa Akademii Medycznej w Warszawie — dr Aleksander Rytel.

Przez 15 lat redagował wydawał własnym sumptem pismo w języku angielskim poświęcone rozwojowi polskiej medycyny "Polish Medical History and Science". Był organizatorem cyklu wykładów poświęconych kulturze polskiej w okresie obchodzącego 1000-lecia Państwa Polskiego i Roku Kopernikowskiego. Inicjował polsko-amerykańską współpracę naukową w dziedzinie medycyny, wstrawiał odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie i utworzenie Centrum Zdrowia Dziecka. Był także inicjatorem zorganizowania w Międzyzlesiu Rodowym Muzeum Medycyny "Hall of Fame" w Warszawie. Gdy zmarł, przelał do stałej wystawy historycznej i współczesnych osiągnięć medycyny polskiej.

TADEUSZ KRUL

WYJĄTKI Z PAMIĘTNIKA

PO POWROCIE Z POLSKI

(12)

Nie udało im się już nadać programu 7 września, w dniu święta Niepodległości Brazylii. Ale... audycja ta poszła następnego dnia, z komentarzem Lasa, w którym nawiązał tamtą walkę o niepodległość — z tą, toczącą się na przedpolach Warszawy. I był to ostatni program portugalski.

Później Las jak mógł pomagał w pracy rozgłośni. A oto dwa dalsze dokumenty z tamtych czasów:

"Polskie Radio. Przepustka stała nr 75. Pan Czesław Las upoważniony jest do przebywania na terenie gmachu Polskiego Radia, ul. Zielna 25. Ważna do odwołania. Dyrektor Programowy — Piotr Górecki. Warszawa, 30-VIII-39".

"Komisariat Rządu miasta Warszawa. Pan Czesław Las jest urzędnikiem Polskiego Radia speaker, zamieszkuje ul. Akademicka 6, Warszawa 6-IX-39. Ze względu na swoje obowiązki służbowe ma prawo do poruszania się po ulicach miasta Warszawy w czasie alarmu lotniczego. Za Komisarza Rządu — K. Góra. Kierownik Oddziału OPL".

W miarę jak alarmy stawały się coraz częstsze a bombardowanie przybierało na sile, młodzi przedstawiciele Polonii brazylijskiej zgromadzili się na stałe w Poselstwie Brazylii przy ul. Wiejskiej; zebrali się kilkanaście osób, w tym kilka małżeństw, a nawet małych dzieci. A gdy 21 września, na podstawie porozumienia, cudzoziemcy opuszczali Warszawę autobusem, znaleźli się w nim także obywatele brazylijscy o polskich nazwiskach.

Na szosie radzyńskiej Czesław Las po raz ostatni widział żołnierzy polskich. Kilkaśmet metrów dalej przejeżdżali ich żołnierze w feldrau. Samochody przejechały przez Radzymin, później ewakuowani dotarli koleją do Królewicza, statkiem do Świnoujścia, znowu koleją do Berlina i dalej aż do Triestu, skąd statkiem wiosłm do Brazylii.

Polonia witała ich tam serdecznie, z niecierpliwością wpytując o wszystko. Byli pierwszymi z Kraju. Czesław Las był zdumiony, gdy rozpoznawano go natychmiast jako speakera audycji portugalskich.

Odwiedzając teraz kraj ojców — po 34 latach — z radością rozpoznaje znane mu zakątki Warszawy: gmach SGPS i dom akademicki, Stare Miasto... Cieszy się pięknem nowej Warszawy, mówi, że jest bardziej zielona niż São Paulo, — I to jego zaskakuje. A gdy po 34 latach zasiada do mikrofonu Polskiego Radia jest nie tyle stremowany co wzruszony. Ale po tylu latach pamięta bezbłędnie zapowiedź i długość fali: "Aqui fala SP 19 Rádio Varsovia".

SP. NICEFOR MODEST FALARZ

Dnia 19 marca 1984 roku zmarł w Kurytybie śp. Prof. Nicefor Modest Falarz dożywszy sędziwego wieku 91 lat. Swego czasu był doskonałym profesorem a równocześnie doświadczonym wychowawcą. Przez szereg lat zajmował stanowisko wizytatora szkół. Był też deputowanym stanowym, zabierając głos w sprawach nauczania i wychowania. Sefki nauczycieli zawdzięczały Mu swą karierę i umiłowanie tak bardzo odpo-wizytatora szkół. Był też deputowanym stanowym, zabierając i poważaniem u Rodaków i u Brazylijczyków. Od szeregu lat zaliczał się do nestorów Polonii paraskiej, a Jego głos i opinia były zawsze brane pod uwagę. Był człowiekiem głęboko wierzącym, Polakiem "z krwi i kości", głęboko zainteresowanym problemami etniczności polskiej. Stąd z całą szlachetnością można powiedzieć, że ze zgonem śp. Nicefora Falarza — Polonia paraska straciła jednego ze swych najbardziej zasłużonych synów.

Pogrzeb śp. Prof. Falarza odbył się na cmentarzu w Orleansie. Jego śmiertelne szczątki spoczęły obok zmarłej żony Pelagii. Ceremonie i modły pogrzebowe odprawił brat zmarłego — Ks. Prałat Henryk Falarz, długoletni proboszcz parafii w Lapie. Celebriansowi towarzyszyli księża: Stanisław Polakowski — kuzyn, Aureliusz Falarz — bratanek i Franciszek Maszner oraz liczni krewni, przyjaciele i znajomi.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

DZIEKAN DZIAŁACZY POLONIJNYCH

Człowiek wesołego usposobienia, patrzył zawsze na świat dobrym okiem, bez narzekania, bez bluźnierstw. Ale zgodnie z przyjętą zasadą, we wszystkim musi być wyjątek i to się sprawdziło kiedy doclerał zadyszany do szkoły przy ulicy Ebano Pereira.

(c, d. n.)

KUCHNIA POLSKA

SZNYCELKI Z KAPUSTY

1 główka kapusty,
50 g smalcu,
1 cebula,
10 g mąki,
2 jaja,

pró szklanki tartej bułki,
smalec do smażenia.

Rozkroić kapustę na kilka części i gotować 20 minut.

Gdy zmieknie, wylać na sito, przelać zimną wodą i wycisnąć w ściereczce z nadmiaru

wody. Posiekać drobno kapustę albo przekroić przez maszynkę do mięsa lub zmiaskować. Cebulkę usiekać, podusić na smalcu, dodać kapustę i razem przesmażyć. Przeszudzić. Dodać jaja, sól, pieprz, mąkę i szczyptę cukru. Wymieszać, wyrabiać małe sznycelki, obtaczać w tartej bułce i smażyć na smalcu. Podawać z ziemniakami, z puree z grochu, lub z jakimś sosem (grzybowym, koperkowym, pomidorowym).



TRADING CORPORATION

★ PRZEKAZUJE WPLATY NA:

- RACHUNKI "A" prowadzone w polskich bankach dla osób mających miejsce stałego zamieszkania w Polsce i
- RACHUNKI "C" prowadzone w polskich bankach dla osób mających miejsce stałego zamieszkania w innych krajach.

★ DORECZA:

- DOLARY bezpośrednio do rąk odbiorców w Polsce.

★ SPRZEDAJE W USA:

- CZEKI DOLAROWE upoważniające wskazane na nich osoby do odbioru dolarów w placówkach Banku PKO mieszczących się we wszystkich większych miastach w Polsce.

Posiadanie przekazywanych za pośrednictwem PEKAO dolarów i innych walut zagranicznych nie podlega w Polsce żadnym ograniczeniom.

Wpłacane na rachunki walutowe PKO dolary można podejmować według własnego uznania i wykorzystywać na:

- zakupy w sklepach Pewex'u i innych przedsiębiorstwach eksportu wewnętrznego w Polsce
- zakup towarów i usług za granicą
- finansowanie kosztów zagranicznych
- darowizny na rzecz członków najbliższej rodziny
- zakup bonów towarowych PKO, które można odstępować innym osobom bez żadnych ograniczeń.

Dolary lub inne waluty na kontakt "C" można ponadto przekazywać na rzecz dowolnych osób za granicą, bez żadnych ograniczeń.

Dolary i inne waluty lokowane na rachunkach walutowych PKO są wysoko oprocentowane, a mianowicie:

- 5% od wkładów wypłacanych na każde żądanie
- 9% od wkładów rocznych
- 10% od wkładów dwuletnich i
- 11% od wkładów trzyletnich.

Wkłady terminowe również można podejmować na każde żądanie, ale traci się wówczas prawo do wyższego oprocentowania.

Odsetki od wkładów nie podlegają opodatkowaniu.

Przekazy gotówkowe i na rachunki bankowe przyjmują

AUTORYZOWANI DEALERZY PEKAO

o r a z

PEKAO TRADING CORPORATION

470 Park Ave. South, New York, N.Y. 10016
333 North Michigan Ave., Chicago, Ill. 60601

Tel.: (212) 684-5320
Tel.: (312) 782-3933

Uśmiechnij się...

— Nasza córka zaręczyła się z komornikiem.

— Bo też to była ostatnia rzecz, którą mógł wam zabrać.

— Panie konduktorze, ma-py już półtoragodzinne spóź-nienie!

— Niech się pan nie dener-wuje, pański bilet jest ważny przez długi czas!

— Ciekawe, jak taki cher-lawy czeluzna może być po-gromca lwów.

— Sądze, proszę pana, że one na jego widok tracą ape-tyt!

— MYŚLI WYBRANE —

Madrość nie utożsamia się ani ze sprytem, ani z rozsądkiem. Spryt jest darem, czyli talentem, rozsądek jest zaletą, czyli wiaźdzą umysłu, lecz mądrość jest cnotą.

Carol Capek

Potrzebujemy świata, w którym można by wyżyć przy minimum inteligencji, odwagi, patriotyzmu, poczucia godności, poczucia sprawiedliwości, itd. A cóż mamy?

Bertold Brecht

Moda jest zbiorowym plagiatem, przy którym nie ma poszkodowanego. Rozgrzesza ona pod względem moralnym, lecz nie duchowym. Modnisie są potrzebni społecznie, ale to nie są pionierzy.

Irzykowski

Wystarczy dać komuś nieco więcej swobody, a zaraz zacznie krępować innych.

Zbigniew Holiuduk

CAMPANHA DA FRATERNIDADE DE 1985

**PÃO
PARA QUEM
TEM FOME**



"PÃO PARA QUEM TEM FOME"

Esse é o lema da Campanha da Fraternidade deste ano. A Campanha da Fraternidade coincide com tempo da quaresma, isto é, se inicia na quarta-feira de Cinzas (20 de fevereiro) e termina dia da Páscoa (7 de abril). Contudo, o tema da Campanha é abordado durante o ano todo.

A Novena do Natal de 1984 já foi uma preparação para o Ano Eucarístico e Marial no Brasil. Ocorre que entre os dias 16 a 21 de julho de 1985, em Aparecida-SP será realizado o Congresso Eucarístico Nacional. O lema do Congresso é o "Magnificat" que Maria cantou ao encontrar a prima Isabel. Maria cantou: "... saciou de bens os famintos". Assim, os temas da Novena do Natal, da Campanha da Fraternidade e do Congresso Eucarístico se complementam e asseguram a caminhada da Igreja.

"PÃO PARA QUEM TEM FOME"

A Campanha da Fraternidade deste ano nos coloca diante da realidade da fome que martiriza milhões de brasileiros, marcando-os desde os primeiros anos com os sofrimentos provenientes da desnutrição. A fome de alimento é imagem da fome espiritual de verdade e amor, saciada somente pelo próprio Deus. A situação já tão pesada nos últimos anos para os brasileiros mais po-

bres agravou-se pela crise forte que pro-
o país.

A Quaresma é um tempo de intensa preparação para a Páscoa de Jesus. É um tempo de penitência e conversão. A Campanha da Fraternidade é um caminho de conversão concreto que a Igreja aponta. A conversão pessoal é possível se houver uma conversão de toda a sociedade, construindo uma sociedade de relações justas e fraternas. A fome é um mal que só será vencido com a luta de todos.

O GESTO CONCRETO

Hoje, dois terços da humanidade passa fome. Segundo as estatísticas, essa média também se aplica no Brasil. Enquanto a pirâmide social apresenta 8% de ricos e 22% de meio-ricos, 70% são os pobres e até 10% são miseráveis. A falta de alimento é fruto da injustiça e da violência e é causa de mais injustiças e mais violência.

A vida nova que a Ressurreição de Jesus anuncia e comunica, obriga-nos a viver no compromisso de fraternidade, erradicando o egoísmo e as injustiças que causam a fome. E, pois, em espírito de fé que somos chamados a fazer um exame de consciência para, à luz da Palavra de Deus, reconhecermos nossas faltas e assumirmos o compromisso de construirmos uma sociedade segundo o Evangelho.

CONGRESSO DOS SEM TERRA

EXIGENCIAS

A violência contra os trabalhadores rurais sem terra, a participação da mulher camponesa nos destinos do Brasil, uma articulação unitária de todos os agricultores da América Latina e como conseguir a Reforma Agrária já. Estas foram algumas das discussões mais importantes do primeiro Congresso Nacional dos Trabalhadores Rurais Sem Terra, ocorrido em Curitiba, de 29 a 31 de janeiro.

Neste importante encontro, os 1.500 delegados rurais de todos os Estados Brasileiros aprovaram um documento final a ser entregue ao presidente eleito, Tancredo Neves. Aliás, sobre o novo presidente, os sem terra pouco esperam dele. Argumentam que Tancredo Neves, em duas oportunidades, se comprometeu em participar do Congresso, seja como cidadão, ou como presidente eleito. Tancredo Neves, além de não cumprir com a promessa, sequer mandou um representante.

DISCURSO DESCONFIADO

"Esse nosso congresso é o primeiro do Movimento dos Trabalhadores Sem Terra, mas é a continuação das dezenas de congressos que foram feitos nesse país, sobretudo a partir de 1950, pela união dos lavradores e trabalhadores agrícolas, pelas Ligas Camponesas e depois pelos sindicalistas, o que foi interrompido pelo golpe militar de 1964", afirmou Otávio dos Santos, lavrador que falou em nome do Movimento dos Sem Terra, na abertura do Congresso, no grande auditório do Teatro Guaíra. Foi um discurso desconfiado em relação às propostas do futuro presidente Tancredo Neves.

O Presidente teria afirmado que aplicará o Estatuto da Terra, aprovado em 1964. Para os trabalhadores reunidos no Congresso "o Estatuto foi feito pelo Presidente Castelo Branco, com a intenção de esvaziar nossas lutas, muito mais do que realmente realizar uma Reforma Agrária. Para nós ele foi importante pois pelo menos colocou em lei um direito natural, o de ter acesso à terra", afirmou Otávio, "mas os governos militares não respeitaram nem as leis que eles mesmos criaram". Acrescentou ainda Ota-

lívio que "o novo governo vem falando em aplicar o Estatuto da Terra mas para nós isso representa muito pouco. Ficar preso a esta lei não é querer fazer Reforma Agrária, pois esta lei tem muita burocracia e exige muito dinheiro para desapropriação".

QUASE 250 ASSASSINATOS NO CAMPO

Sobre a propaganda do Instituto Nacional de Colonização e Reforma Agrária — INCRA de que o Governo Federal vem fazendo uma grande Reforma Agrária, o orador pelo Movimento dos Sem Terra questionou "que Reforma é essa onde o número de assassinatos e violências no campo se multiplicam a cada dia?" Denunciou ainda que "só nos últimos três anos foram assassinados 236 companheiros na luta pela terra". O governo militar que assumiu o poder através do golpe militar de 1964 manteve uma política agrícola que priorizou "a ocupação de terras atendendo aos interesses da política econômica, com a produção para o estrangeiro e atendendo aos objetivos da segurança nacional".

Criancinhas sem cérebro

Em Cubatão-SP, desde 1981 são conhecidos 22 casos de nascimentos de crianças com anencefalia, ou seja, ausência ou má formação do cérebro. Dia 3 de fevereiro último, em Araucária-PR nasceu a 8.ª criancinha com má formação congênita em apenas 10 meses. A causa da Anencefalia e dessas má-formações congênitas é a poluição do ar, da água e dos alimentos. Cubatão e Araucária batem recordes mundiais em índices de poluição ambiental.

A Associação de Defesa do Meio Ambiente de Araucária — AMAR está solicitando a atenção urgente da Organização Pan-Americana de Saúde para que seus especialistas venham fazer um levantamento da realidade na área. Araucária é abastecida pelo Rio Passaúna que está altamente poluído pelos dejetos das indústrias e pelos agrotóxicos. O ar contém uma alta percentagem de gases nocivos ao sistema respiratório. Na região, também são muito frequentes as doenças respiratórias e as da pele. A esperança é de que com as denúncias dos casos ocorridos, haja maior controle sobre a poluição.

Na plenária da manhã do último dia do Congresso, os 1.500 delegados aprovaram um documento onde estão as suas exigências em relação à distribuição e uso das terras, sobre as multinacionais, os órgãos governamentais, o Estatuto da Terra, a violência no campo. As principais palavras ordem que constam no documento e que foram ditas durante a passeata que encerrou o Congresso, são: "Terra para quem trabalha, que a Reforma Agrária seja sob controle dos trabalhadores, que o governo desaproprie todas as propriedades de mais de 500 hectares, a expropriação das terras das multinacionais e proibição de estrangeiros terem terra aqui na frente no Brasil, o fim de toda e qualquer colonização dirigida, seja pelo governo, seja privada ou cooperativas, o fim do MEAF, INCRA, GETAT, JICA, SUDCODEVASF e criação de novos órgãos com a participação dos trabalhadores na criação e administração, e que o Governo Federal assuma a apuração de todos os assassinatos e punição dos mandantes e autores dos crimes.

Liliana Lavo

(Jornal dos Trabalhadores Sem Terra)

SOCIEDADE UNIÃO JUVENTUS infanto

- BAILES DE CARNAVAL**
- Dia 16-02-85 — Sábado — 23:00 horas
Baile de Carnaval
Sede Urbana
 - Dia 17-02-85 — Domingo — 15:00 horas
Baile Infantil
23:00 horas
 - Dia 18-02-85 — Segunda — 23:00 horas
Baile de Carnaval
 - Dia 19-02-85 — Terça — 15:00 horas
Baile Infantil
23:00 horas
- FILME POLONES**
- Dia 01-03-85 — Sexta — 20:00 horas
KRZYŻACY
(Os Cruzados)

Churchi
Stalina
nie, pou
wiary R

Bra
gdwy d
dawnych
Jalcie,
Konfere
a ten sa
przesła
cznie.
Alian
walcząc
stwo pol
nuje sp
nie przy